

KS. JÓZEF SWASTEK

PRZEDTRYDENCKI KULT ŚW. JERZEGO KAPPADOCKIEGO W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ W ŚWIETLE WEZWAŃ KOŚCIOŁÓW

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że praca nie rości sobie pretensji do wyczerpującego omówienia zagadnienia sformułowanego w tytule, gdyż nie pozwala na to objętość artykułu, stąd też pewne zagadnienia, jak na przykład socjologiczne rozwarstwienie kultu, zostaną pominięte lub tylko wspomniane.

W pierwszej części artykułu, mającej charakter wprowadzenia, przedstawimy powstanie i rozwój kultu św. Jerzego w granicach dawnego Imperium Rzymskiego i w tych częściach Europy, które nigdy nie należały do Cesarstwa. Na tym szerokim tle porównawczym przejdziemy w drugiej części do zasadniczego problemu niniejszego artykułu, a mianowicie do omówienia przedtrydenckiego kultu św. Jerzego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów. Czasy Soboru Trydenckiego dlatego stanowią dolną cezurę okresu naszych badań, gdyż po tym soborze żywy dotąd w Europie kult św. Jerzego zaczyna się powoli przeżywać i gasnąć, i to nie tylko w diecezji krakowskiej, ale niemal w całej Europie środkowo-zachodniej.

1. KULT ŚW. JERZEGO KAPPADOCKIEGO W KOŚCIELE I JEGO RECEPCJA W POLSCE

Kult św. Jerzego¹ w okresie starożytności chrześcijańskiej i średniowiecza nie może się równać zarówno co do intensywności, jak i po-

¹ Niewielu jest świętych w Kościele katolickim, których życie jest otoczone tak wielką ilością podań, legend i baśni, jak żywot św. Jerzego z Kappadocji. Te podania i legendy były w okresie reformacji i oświecenia jedną z głównych przyczyn odrzucania przez uczonych nawet samego faktu istnienia Świętego. Również i w następnych epokach nie brak jest zdań kwestionujących historyczność wielkiego świętego Wschodu. Do ugruntowania zaś przekonań, według których św.

wszechności z żadnym innym kultem świętego we wschodniej części Imperium Rzymskiego². Ogniskiem, z którego kult ten promieniował na cały Wschód chrześcijański, było przede wszystkim miasto Lidda, zwane też Diospolis, z którego rozsyłano na cały ówczesny świat chrześcijański relikwie Świętego. Już za czasów Konstantyna Wielkiego zbudowano tu na domniemanym grobie św. Jerzego bazylikę, która przez

Jerzy jest tylko postacią mityczną, przyczyniła się w niemałym stopniu niemiecka szkoła mitologiczna z H. Unserem i J. Woberminem na czele. Pomijając całą polemikę w tej sprawie pragniemy podkreślić, że w XX w. uczeni w olbrzymiej większości przyjmują historyczność postaci świętego męczennika z Kappadocji, choć odrzucają wiele momentów, uznanych dotąd za prawdziwe, z jego życia. Najsilniejszym argumentem przemawiającym za jego istnieniem jest bardzo intensywny, niemal o powszechnym zasięgu, kult sięgający swym początkiem jeszcze IV w. Wypływa więc stąd wniosek, że kult ten zaczął się szerzyć wkrótce po jego śmierci, która miała miejsce najprawdopodobniej za cesarza Dioklecjana w 303 r. Wyrazem potężnego kultu tego świętego jest znaczna liczba kościołów, powstałych jeszcze w IV wieku, które nosiły jego wezwanie. Bardzo wczesny kult wielkiego świętego z Kappadocji, sięgający swym początkiem czasów jego męczeńskiej śmierci, jest najlepszym sprawdzianem jego historycznego istnienia. Historia nie przekazała nam, niestety, dokładnego życiorysu św. Jerzego. Współcześni chrześcijanie nie zwracali większej uwagi na historyczne momenty z jego życia, bo już sama śmierć za wiarę była w ich oczach najlepszym i najprawdziwszym kryterium świętości. Stąd też nie przechowały się do naszych czasów żadne historyczne fakty z życia św. Jerzego prócz dramatycznych scen z ostatnich chwil jego męczeńskiego żywota. Ikonografia chrześcijańska na zachodzie Europy przedstawia zazwyczaj Świętego na koniu w momencie zabijania ogromnego smoka, okrutnie nękającego ludność pewnego miasta na Wschodzie, jednak do 1100 r. nie ma ani w literaturze, ani w sztuce zachodnioeuropejskiej najmniejszej wzmianki o tym, jakoby św. Jerzy miał być pogromcą smoka. Nie wymyślono też tej legendy na zachodzie Europy. Miejscem jej narodzin była przypuszczalnie Syria, gdzie powstało bardzo dużo najdziwaczniejszych opowieści o św. Jerzym, św. Krzysztofie i innych świętych Wschodu. Wschodnia ikonografia kościelna zawiera sceny z życia przeszło 20 świętych, którzy przebili smoka dzidą. Nawet sam cesarz Konstantyn Wielki polecił przed wejściem do swego pałacu namalować siebie w postawie deptania smoka i przeszywania go lancą. Wydaje się więc, że to przedstawienie św. Jerzego w postaci zabijania smoka miało za cel wyrażenie innego, głębszego, duchowego sensu. Św. Jerzy w tej postawie może więc oznaczać: a) duchową walkę Świętego z duchem ciemności, którego symbolizuje szkodliwy dla ludzi smok; b) pogaństwo, z którym tak dzielnie walczył św. Jerzy; c) nawrócenie Kappadocji na chrześcijaństwo albo też d) uwolniony z prześladowań imperatorów rzymskich Kościół chrześcijański. W 1960 r. za pontyfikatu papieża Jana XXIII Kongregacja do Spraw Obrzędów zredukowała święto wielkiego męczennika Wschodu — bo tak go nazywają wschodni chrześcijanie (Megalomartyr) — do rangi kommemoracji. Dało to nową okazję do fałszywych interpretacji, jakoby Stołica Apostolska zakwestionowała sam fakt historyczności tego świętego.

² H. Delhaye, *Les légendes grecques des saints militaires*, Paryż 1909, s. 45.

długie wieki ściągała tu liczne rzesze pielgrzymów³. Miasto to z czasem zostało nazwane miastem św. Jerzego (Georgiupolis). Stąd kult ten promieniował na całą Syrię, w której już w IX w. powstaje kilka świątyń pod wezwaniem św. Jerzego⁴. Pod tym też wezwaniem cesarz Konstantyn zbudował w stolicy Cesarstwa Rzymskiego na Wschodzie aż 5 kościołów⁵. W tym też mniej więcej czasie gęstą siecią kościołów noszących to wezwanie pokrył się Egipt, gdzie zbudowano około 40 kościołów i 3 klasztory pod wezwaniem świętego męczennika Wschodu. Sanktuaria pod tymże wezwaniem powstały również w Grecji (Ateny, Tesalonika, Mityleny). Wspomniane ośrodki tego kultu były również ważnymi ośrodkami życia politycznego, stąd też odgrywały zapewne niemałą rolę, zwłaszcza stolica Cesarstwa Rzymskiego na Wschodzie, w szerzeniu kultu Świętego.

Powszechna jest jeszcze dzisiaj opinia, że kult św. Jerzego na zachodzie Europy przyjął się dopiero w okresie wypraw krzyżowych⁶. Stanowisko to nie ma jednak żadnej podstawy źródłowej. Jego genezy należy szukać najprawdopodobniej w idei wypraw krzyżowych, w których zatriumfowały ideały rycerskie. Według panujących opowiadań średnio-wiecznych krzyżowcy mieli do zawdzięczenia św. Jerzemu szereg odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu Ziemi Świętej.

Jednakowoż rzetelne badania niemieckiego uczonego Jana Dorna⁷ nad patronatami kościołów pouczają nas, że już przed wyprawami krzyżowymi znaczna ilość kościołów na zachodzie Europy nosiła wezwanie św. Jerzego. Spośród krajów zachodnich najszybciej kult wielkiego świętego Wschodu zaczął się szerzyć w Italii, a najstarszym jego ogniskiem była stolica chrześcijaństwa — Rzym⁸. W mieście tym znalazły

³ *Acta Sanctorum* (AS), t. XII, s. 110; H. Delehaye, *Les légendes grecques...*, s. 46; *Vies des saints et des bienheureux selon l'ordre du calendrier avec l'histoire des fêtes...*, t. IV, Paryż 1946, s. 592; K. Kastner, *Praktischer Brevier Kommentar*, t. II, Wrocław 1924, s. 103; J. Jungnitz, *Das Breslauer Brevier und Proprium*, Wrocław 1893, s. 39.

⁴ Kościoły o tym patrocinium stanęły w takich miejscowościach, jak: Eaccoea, Zorava, Nehila. Zob. *Vies des saints...*, s. 592.

⁵ Ibidem.

⁶ *Anallecta Bollandiana* (AB), t. 48, s. 32, t. 58, s. 435; Jakub de Voragine, *Złota legenda*, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Warszawa 1955, s. 199; K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923, s. 136.

⁷ J. Dorn, *Beiträge zur Patrozinienforschung*, „Archiv f. Kulturgeschichte”, 13 (1917); AB, t. XII, s. 32, 111—114; L. Réau, *Iconographie des saints*, t. III, cz. 2, Paris 1958, s. 572 nn.

⁸ AB, t. XII, s. 490; H. Delehaye, *Les origines du culte des martyrs*, Bruksela 1933, s. 299.

się nawet relikwie Świętego, które — według legendy — miała przywieźć św. Helena. Złożone zostały one w okazałej świątyni na Lateranie⁹. Kult św. Jerzego w Italii przeżywał już w VII w., a więc jeszcze przed wyprawami krzyżowymi, prawdziwy rozkwit. Stało się to na skutek — silnych w tym czasie — wpływów bizantyjskich na Rzym¹⁰. Innymi ośrodkami kultu na Półwyspie Apenińskim były: Neapol¹¹, Genua¹², Rawenna¹³, Wenecja¹⁴, Werona¹⁵, Padwa¹⁶, Mediolan¹⁷ i szereg innych miejscowości. Pod koniec średniowiecza około 120 parafii italskich nosiło wezwanie patrona rycerzy¹⁸.

Z pobliskiej Afryki Północnej kult św. Jerzego przedostawał się na Półwysep Iberyjski. O wielkiej popularności tego kultu we Francji świadczy fakt, iż Merowingowie wyprowadzali od niego swą genealogię¹⁹. Z Włoch i Frankonii promieniował on na pozostałe schryścianizowane tereny Europy i szerzył się w nich z nie słabnącą siłą aż do końca średniowiecza, o czym świadczą jeszcze dzisiaj zabytki ikonograficzne, a zwłaszcza wezwania kościołów i kaplic. Wyrazem już bardzo spotęgowanego kultu tego świętego w średniowieczu były nawet zakładane specjalne zakony pod jego imieniem²⁰.

Daleko większego rozgłosu niż na kontynencie europejskim nabrał kult św. Jerzego w Anglii. Udający się na wyprawę krzyżową Ryszard I (Lwie Serce) oddał siebie i całą Anglię pod opiekę św. Jerzego. Od czasu słynnego synodu oksfordzkiego, odbytego za króla Henryka III, dzień św. Jerzego stał się świętem obowiązkowym²¹. Już i tak wysoką rangę tego świętego podniosła jeszcze konstytucja arcybpa Chichela z 1415 r., równająca dzień św. Jerzego pod względem rangi liturgicznej z dniem

⁹ AS, t. XII, s. 111: „[...] servatam seorsim esse partem aliquam notabilem; donandum sanctorum istiusmodi pignorum studiosissimae Imperatori Helenae [...] ab antiquissimis omnino temporibus allatum fuisse ad Lateranense sanctuarium”.

¹⁰ *Vies des saints...*, s. 593.

¹¹ AS, t. XII, s. 111.

¹² R é a u, op. cit., t. III, cz. 2, s. 575.

¹³ *Vies des saints...*, t. IV, s. 573; H. Delehaye, *Les origines du culte...*, s. 325.

¹⁴ *Monumenta Poloniae Vaticana* (MPV), t. 2, nr 228; K. Ulatowski, *Architektura włoskiego renesansu*, Warszawa 1964, s. 168—169, 346—347.

¹⁵ R é a u, op. cit., t. III, cz. 2, s. 575.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ AS, t. XII, s. 112.

¹⁸ Por. B. K ö t t i n g, *Georg, Leben in der rel. Volkskunde*, [W:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. VI, Freiburg 1960, s. 691.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ R. Hindringer, *Georg*, [W:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 4, 1932, s. 394; *Enciclopedia ecclesiastica*, t. IV, Rzym 1950, s. 2.

²¹ *Vies des saints...*, t. IV, s. 594.

święta Bożego Narodzenia²². Król Edward III ustanowił św. Jerzego w miejsce dotychczasowego patrona św. Edwarda — patronem Anglii, a chorągiew z godłem naszego świętego stała się za jego panowania sztandarem narodowym państwa.²³ Na niewielkich terytorialnie wyspach brytyjskich aż 160 kościołów poświęcono do końca średniowiecza św. Jerzemu.²⁴

Silniejszymi ogniskami tego kultu w krajach Europy środkowo-wschodniej były tereny dzisiejszej Austrii, Bawarii i zależnej religijnie od Konstantynopola prawosławnej Rosji. Popularność kultu św. Jerzego w państwie moskiewskim nie tylko dorównuje Anglii i Italii, ale znacznie je przewyższa pod względem czasowym.²⁵ Kult ten zaczął się rozpowszechniać już po przyjęciu chrztu przez książąt ruskich. Z tego też względu szerzy się on najpierw po dworach panujących, rycerskich i książęcych, jak również po znaczniejszych grodach.²⁶ W epoce wzrostu potęgi państwa moskiewskiego wzrasta paralelnie i kult św. Jerzego, który w oczach władców Kremla miał patronować ich imperialistycznym podbojom.²⁷ Wizerunek patrona rycerstwa był nie tylko wybijany na monetach moskiewskich, ale znajdował się również w godle państwowym.²⁸ Najwyższym zaś odznaczeniem państwowym był order świętego Jerzego (ordien swiatowo Jura).²⁹

Do Polski kult św. Jerzego przedostawał się zasadniczo, z wyjątkiem kresowych obszarów na wschodzie, z zachodu Europy. Pokazuje nam to najlepiej sieć kościołów św. Jerzego — najwięcej ich znajduje się na południowo-zachodnich terenach Polski. Kult ten szedł do naszego kraju z dwóch głównych źródeł: a) z Lotaryngii, ośrodka rozwiniętego kultu św. Jerzego, z którą Polska od samego początku swego bytu państwowego była silnie kulturalnie i religijnie powiązana;³⁰ b) z terenów

²² Ibidem; H. Thurston, George, [W:] *The Catholic Encyclopedia*, t. VI, New Jork 1913, s. 455.

²³ Réau, op. cit., t. III, cz. 2, s. 573.

²⁴ Kötting, op. cit., s. 691.

²⁵ Na zachodzie Europy rozkwit i schyłek tego kultu są paralelne do rozkwitu i schyłku średniowiecza. Podobnie było również i w Rosji, z tą jednak różnicą, że okres średniowiecza w imperium rosyjskim był znacznie dłuższy niż w zachodnich państwach europejskich.

²⁶ Do najstarszych ośrodków kultu św. Jerzego należały takie miasta, jak: Włodzimierz, Perejesław, Juriew Polski, Nowogród Wielki, Stara Ładoga, Kijów i inne.

²⁷ O. Loo r i t s, *Der heilige Georg in der russischen Volksüberlieferung Estlands*, Berlin 1955, s. 3.

²⁸ Kötting, op. cit., s. 33.

²⁹ Loo r i t s, op. cit., s. 34.

³⁰ T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka i Bolesława Chrobrego*, [W:] *Początki państwa polskiego*, Poznań 1962, t. I, s. 326.

dzisiejszych Niemiec południowych z Ratyzboną na czele, która jeszcze od czasów rzymskich była bardzo ważną stolicą biskupią i ważnym centrum kultury europejskiej.³¹ Z ratybońskiego klasztoru św. Emmerana przybyli też najprawdopodobniej pierwsi misjonarze do Polski. Oni też byli zapewne pierwszymi na naszych ziemiach krzewicielami kultu św. Jerzego, który w ich stronach miał bardzo dawne tradycje.

Oba powyższe środowiska promieniowały wysoką kulturą europejską, stąd też łatwo było władcom politycznym i duchowym Polski nawiązywać i utrzymywać z nimi więzy religijne. Z tych więc środowisk przedostawał się — poprzez Śląsk — kult św. Jerzego do diecezji krakowskiej.

2. WEZWANIA KOŚCIOŁÓW

JAKO WYRAZ KULTU ŚW. JERZEGO W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ W CZASACH PRZEDTRYDENCKICH

Liczba kościołów noszących wezwanie jakiegoś świętego jest zawsze sprawdzianem natężenia kultu tego świętego w danej diecezji czy kraju. W diecezji krakowskiej nie spotykamy się z gęstą siecią kościołów noszących wezwanie św. Jerzego. Na prawie 700 kościołów z końca XV w. wezwanie to nosiły świątynie: w Krakowie na Wawelu, w Nowym Sączu (Kamienicy), Dankowicach, Zatorze, Wąwolnicy, Szczeglicach, Nowym Targu i Goczałkowicach.

Jeden z najdawniejszych to kościół św. Jerzego w Krakowie na Wawelu; należy on niewątpliwie do najstarszych świątyń w Krakowie. Z braku źródeł trudno jest określić dokładny czas jego powstania. Przyпуска się, że powstał on najprawdopodobniej za czasów Kazimierza Odnowiciela jako wyraz kolońskich wpływów na Kraków.³²

Pojawienie się w Krakowie w tak wczesnym okresie naszej historii patrocinium św. Jerzego jest dla historyka szczególnie zajmującym problemem. Nasuwa bowiem przypuszczenie, że wezwanie to może być wyrazem nie zachodnich, lecz bizantyńskich wpływów idących w parze, jak twierdzą niektórzy historycy, ze słowiańską cyrylometodejską liturgią. Tymczasem gdyby wezwanie wawelskiego kościoła było naprawdę wyrazem wpływów liturgii cyrylometodejskiej, to nie musiałoby jeszcze koniecznie wskazywać na wpływy bizantyńskie, liturgia bowiem zaprowadzona przez św. św. Cyryla i Metodego oraz ich uczniów w Państwie Wielkomorawskim nie jest bynajmniej wschodnia, lecz zachodnia.

³¹ Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce...*, s. 327.

³² Por. *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, Kraków 1953; A. Żaki, *Początki Krakowa*, Kraków 1965, s. 81.

Świadczy o tym najwymowniej zachowany mszał kijowski.³³ Dyskusja na temat ewentualnego wpływu tejże liturgii na wezwanie wawelskiego kościółka byłaby tylko wówczas sensowna, gdyby się udało naukowo udowodnić, że kościół ten powstał rzeczywiście w okresie możliwych wpływów tej liturgii na tereny Małopolski z Krakowem na czele. Tymczasem uczeni na ogół przeczą możliwości istnienia na naszych ziemiach obrządku w języku słowiańskim, jakkolwiek nie negują sporadycznego przenikania liturgii cyrylometodejskiej na tereny dawnego państwa Wiślan.³⁴ Rozpiętość chronologiczna możliwych wpływów tejże liturgii na tereny państwa Wiślan nie przekracza jednak okresu trzech lat,³⁵ i to w IX, a nie XI w., w którym powstał omawiany przez nas kościół.

Genezy wezwania kościoła św. Jerzego na Wawelu trzeba więc szukać we wpływach religijno-kulturalnych Zachodu. Pośrednikiem w transplatacji kultu św. Jerzego był zapewne Kazimierz Odnowiciel. W Kolonii, gdzie przebywał przed powrotem do Polski u swego wuja, arcybpa Hermana, zetknął się on z kultem św. Gerona, patrona tego miasta, oraz z popularnym wówczas w całej Europie zachodniej kultem św. Jerzego.³⁶ Kazimierz Odnowiciel po przyjęciu władzy w Polsce jako widomy znak łączności z wujem, z którego pomocy korzystał, oraz z cesarzem niemieckim zbudował w Krakowie na Wawelu kościół św. Gereona, w którym umieścił przywiezione z sobą relikwie tego świętego. W tym też przypuszczalnie czasie zbudował on na Wawelu jeszcze drugi kościół, który poświęcono św. Jerzemu. Szczególniejsza pomoc patrona rycerzy była mu bardzo potrzebna w chwili odbudowywania po zawieruchach reakcji pogańskiej państwa polskiego.³⁷ W związkach z Kolonią tedy należy szukać genezy wawelskiego kościoła pod wezwaniem św. Jerzego.

W wezwaniu tym nie możemy się dopatrywać wpływów czeskich.

³³ Mszał kijowski został napisany na terenie czesko-morawskim alfabetem, którym posługiwał się św. Metody i jego uczniowie (głagolica) w języku cerkiewno-słowiańskim. T. L e h r - S p ł a w i ń s k i, *Nowa faza dyskusji o zagadnieniu liturgii słowiańskiej w dawnej Polsce*, [W:] *Od piętnastu wieków*, Warszawa 1962, s. 61. Zob. t e n ż e, *Misja słowiańska św. Metodego a Polska*, [W:] *Rozprawy i szkice z dziejów Słowian*, Warszawa 1954, s. 186.

³⁴ Przez obrządek w języku słowiańskim rozumiemy zaprowadzanie liturgii w sposób zorganizowany przez hierarchię, natomiast przez liturgię cyrylometodejską same tylko nabożeństwa, które sporadycznie mogły mieć miejsce w niektórych miastach czy nawet wsiach na terenie dawnego państwa Wiślan.

³⁵ Por. T. L e h r - S p ł a w i ń s k i, *Czy są ślady istnienia liturgii cyrylometodejskiej w dawnej Polsce*, [W:] *Od piętnastu wieków*, Warszawa 1962, s. 44.

³⁶ M. S c z a n i e c k i, *Odbudowa monarchii wczesnofeudalnej*, [W:] *Historia Polski*, Warszawa 1958, t. I, s. 208—209.

³⁷ Ibidem, s. 209.

Nie wykluczamy przez to niewątpliwych wpływów czeskich na Polskę, zwłaszcza w dziedzinie słownictwa kościelnego, życia religijnego i kulturalnego, choć i ich w tym czasie nie należy przeceniać.³⁸ Barbarzyński najazd Brzetysława na Polskę, wreszcie grawitacja tego narodu ku żywiołowi niemieckiemu nie predestynowały Kazimierza do szukania wzorów pobożności w czeskich ośrodkach życia religijnego.³⁹

Zachodzić może jeszcze pytanie, czy w wawelskim kościele nie należałoby widzieć po prostu nawiązania do tradycji gnieźnieńskiej, gdzie znajdował się kościół zamkowy pod wezw. św. Jerzego, czy Kazimierz Odnowiciel przenosząc stolicę państwa z Gniezna do Krakowa nie chciał w ten sposób przeszczepić gnieźnieńskich stosunków na teren Krakowa, a wyrazem tego miałyby być między innymi i kościół św. Jerzego. Raczej nie. Tradycja liturgiczna i ranga święta bardziej wskazują na kraje południowo-zachodnie, gdzie św. Jerzy cieszył się większym kultem niż w pobliskim Gnieźnie.⁴⁰ Święto wielkiego męczennika Wschodu było bowiem w Krakowie z reguły wyższej rangi niż w archidiecezji gnieźnieńskiej.⁴¹ Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej nie zaliczają święta św. Jerzego do dni uroczystych, podczas gdy synod krakowski bpa Piotra Wysza z Radolina z 1396 r. zalicza dzień poświęcony św. Jerzemu do świąt uroczystych „chori”.⁴²

Zachodzi jeszcze pytanie, jak przedstawia się sprawa wawelskiego wezwania w świetle najstarszych zachowanych źródeł. Pierwszym źródłem podającym nam wezwanie wawelskiej świątyni są *Akta Kamery Apostolskiej*.⁴³ Drugim pod względem starożytności dokumentem mówiącym o wezwaniu naszej świątyni jest *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*,⁴⁴ trzecim natomiast protokół orzeczenia sądo-

³⁸ Por. W. K ę t r z y ń s k i, *Polska X—XI w.*, Warszawa 1961, s. 259.

³⁹ Por. S c z a n i e c k i, op. cit., s. 209.

⁴⁰ W świetle najstarszych tekstów liturgicznych zwyczaje gnieźnieńskie przypominają bardziej, jeśli chodzi o sposób obchodzenia święta patrona rycerzy, czeską Pragę niż Ratzbonę czy inne miasta południowych Niemiec względnie Lotaryngii. Por. H. G r o t e f e n d, *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit...*, t. II/1, Hannover 1892, s. 24, 52, 81, 83, 91, 130, 133, 151, 152.

⁴¹ Por. kalendarze krakowskie w mszałach i brewiarzach Biblioteki Kapitulnej w Krakowie (Wawel) i Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie: BKKrak, 1, 2, 26, 29, 30, 33; BKGn, 93, 147, 202. Zob. też rkps Biblioteki Jagiellońskiej pod sygnaturą 1258, rkps w Bibliotece OO. Paulinów w Krakowie na Skałce pod sygnaturą B-18. Por. nadto *Missale Gnesnense* z 1507 i 1523 r.

⁴² *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej*, oprac. W. Abraham, Kraków 1912, s. 32; *Statuta Petri II Visi de Radolin, episcopi Cracoviensi, an. 1396*, [W:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, s. 58.

⁴³ „Ecclesia s. Georgii (w rękopisie jest Geori)”, MPV, t. 1, nr 139, s. 113.

⁴⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (KDKK), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 193: „Mathias episcopus Vladislaviensis praebendam

wego, rozstrzygający spór między sławnym historykiem polskim Janem Długoszem a wieczystymi wikariuszami katedry krakowskiej.⁴⁵ W XV w. o wezwaniu tego kościoła mówi nam jeszcze sam Długosz w Księdze uposażeń diecezji krakowskiej.⁴⁶ Zgodnie więc z powyższymi przekazami można przyjąć, że kolegiata wawelska była najprawdopodobniej poświęcona tylko jednemu patronowi, tj. św. Jerzemu. Żaden bowiem przekaz źródłowy nie mówi o drugim patrociniu świątyni.

Kościół parafialny pod wezw. św. św. Wojciecha i Jerzego w Nowym Sączu (Kamienicy) należy do najstarszych kościołów w archidiecezji sądeckiej. Tradycja podaje, że powstał on na tym miejscu, na którym św. Wojciech nauczał i odprawiał mszę św., idąc z Panonii do Polski.⁴⁷ Ks. Bolesław Kumor określa czas jego powstania na w. XII.⁴⁸ Źródła mówią o tym kościele, że od chwili powstania posiadał charakter kościoła parafialnego.⁴⁹ Cechę tę miał utracić przed 1350 r.⁵⁰ Pierwszą źródłową wzmiankę informującą o wezwaniu świątyni czerpiemy z dokumentu Wacława II, króla czeskiego, który w 1303 r. zrzekł się swych praw do zamku królewskiego w Bieczu na rzecz biskupstwa krakowskiego w zamian za osadę położoną w widłach rzecznych Dunajca i Kamienicy.⁵¹ Dokument ten wspomina, że omawiany przez nas kościół w Kamienicy nosił wezwanie św. Wojciecha.⁵² Również i inne dokumenty z XIV i XV w., ilekroć wzmiankują ten kościół, podają, że nosi

quandam in ecclesia Cracoviensi s. Georgii institutam decima de villa Ianczyce dotat" (Brestae 1351, die 10 mensis octobris).

⁴⁵ *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych 1440—1500*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1960, s. 4.

⁴⁶ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (LBDI), t. I. Kraków 1864, s. 592.

⁴⁷ H. K a p i s z e w s k i, *Eremita Swirad w Panonii*, „Nasza Przeszłość”, 10 (1960) 33, 34 — przypis 19.

⁴⁸ B. K u m o r, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej do końca XVI w.*, „Prawo Kanoniczne”, 5 (1962), nr 3—4, s. 224, 519; B. K u m o r, *Archidiecezja sądecka, Opracowanie materiałów źródłowych do atlasu historycznego Kościoła w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 9 (1964) 103.

⁴⁹ J. S y g a ń s k i, *Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe*, Nowy Sącz 1892, s. 158.

⁵⁰ Nie ma zgody wśród uczonych co do daty utracenia praw parafialnych omawianego kościoła. Ks. Sygański i ks. Kumor twierdzą, iż kościół ten zachował swoje dawne prawa do r. 1448, natomiast ks. Fijałkowski jest zdania, że tych praw został już pozbawiony w 1443 r. Zob. J. S y g a ń s k i, *Historia Nowego Sącza*, t. III, Lwów 1912, s. 159; K u m o r, *Archidiecezja sądecka...*, s. 103, 105; J. F i j a łą k o w s k i, *Kolegiata nowosądecka*, Warszawa 1958, s. 24.

⁵¹ KDKK, t. I, nr 111.

⁵² „[...] quod in ecclesia s. Adalberti [...]”. Zob. KDKK, t. I, nr 111.

on wezwanie patrona Polski — św. Wojciecha, natomiast nigdzie nie wspominają o drugim patrocinium — św. Jerzego.⁵³ Również lustracja Nowego Sącza z 1564 r. podaje tylko jedno, tj. pierwsze wezwanie tej świątyni. Szkoda, że pierwsza zachowana wizytacja diecezji krakowskiej bpa Filipa Padniewskiego z 1565 r. nie objęła kościoła w Kamienicy.⁵⁴ Według więc przytoczonych źródeł omawiany kościół nosił tylko jedno wezwanie patrona Polski — św. Wojciecha. Rodzi się jednak drugie pytanie, czy było ono wezwaniem wyłącznym czy też omawiany kościół nosił jeszcze inne patrocinium. Wiadomo, że bardzo często na terenie Polski kościoły, kaplice, ołtarze pod wezw. św. Wojciecha nosiły również patrocinium św. Jerzego i odwrotnie,⁵⁵ św. Wojciech miał bowiem za życia specjalne nabożeństwo do wielkiego świętego z Kappadocji.

W XV w. znajdujemy już dowody na to, że omawiany kościół nosił oprócz wezwania św. Wojciecha jeszcze drugie — św. Jerzego. To drugie patrocinium musiało z czasem dojść do pierwotnego wezwania św. Wojciecha. Brak źródeł nie pozwala nam na dokładne wyznaczenie czasu dołączenia wezwania wielkiego świętego Wschodu. W każdym razie w połowie XV w. kościół w Nowym Sączu miał już wezwanie św. Jerzego. Najstarsza kościelna wizytacja kard. J. Radziwiłła z 1597—1598 r., dotycząca Nowego Sącza, informuje wyraźnie o dwóch patrociniach.⁵⁶

Akta wizytacyjne ks. Januszowskiego z 1608 r. wspominają o istniejącej w tej świątyni długiej, przyczepionej do ściany tablicy podającej nam, że omawiany przez nas kościół został w 1466 r. odnowiony i przebudowany, a w sobotę po Trzech Królach pokonsekrowany przez biskupa sufragana krakowskiego Pawła na cześć Pana Boga Wszechmogącego i świętych Jerzego i Wojciecha.⁵⁷ Wizytacja ta podaje nam jeszcze, iż

⁵³ LBDł, t. I, s. 571, 573; Sygáńsk i, *Historia...*, t. III, s. 177, 191, 199; K u m o r, *Archidiakoniat sądecki...*, s. 104.

⁵⁴ Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej (AKMKrak), nr 1. *Liber visitationis ecclesiarum in civitate ac dioecesi Cracoviensi existentium, auctoritate F. Padniewski.*

⁵⁵ Z takimi przykładami spotykamy się na terenie diecezji krakowskiej w Dankowicach, Zatorze i Szczeglicach.

⁵⁶ AKMKrak, nr 5. *Acta visitationis ecclesiarum, collegiatarum, monasteriorum* [...] 1597/1598 [...], k. 170: „Altare maius tituli sanctos Adalberti et Georgii sicut ipsi imagines testant passionis s. Adalberti ibidemque est simulachrum s. Georgii equo [...]”.

⁵⁷ AKMKrak, nr 25. *Visitatio ecclesiae collegiatae Nova Sandecz* [...] 1608, k. 150—151: „In hac ecclesia est tabula longa parieti afixa cum hac scriptura: sub anno Domini 1466 ecclesia est renovata et reaedicata, demum ex dono coelestis gratiae, per [...] Paulum suffraganeum [...] in honore Dei Omnipotentis totiusque hierarchia et sanctorum martyrum Georgii et Adalberti est dedicata et consecrata [...]”.

w głównym ołtarzu były namalowane sceny z życia tych męczenników.⁵⁸ Na podstawie powyższych źródeł przekonujemy się, że omawiany kościół miał podwójny tytuł, tj. św. Wojciecha i św. Jerzego, co więcej, wezwanie św. Jerzego było umieszczone najprawdopodobniej na pierwszym miejscu.

' Dalsza świątynia nosząca patrocinium św. Jerzego to Dankowice. Nie znamy dokładnej daty powstania kościoła i parafii dankowickiej.⁵⁹ Z braku źródeł problem ten musi pozostać nie rozwiązany. Pierwszą wiadomość źródłową o istnieniu parafii w Dankowicach podają *Akta Kamery Apostolskiej* z lat 1325—1327.⁶⁰ O miejscowości tej wzmiankują w XV w. (1457 r.) jeszcze niektóre dokumenty śląskie.⁶¹

Już samo wezwanie św. Wojciecha mówi nam o starożytności tego kościółka. Ale patrocinium św. Wojciecha czy św. Jerzego jest tylko wtedy silnym argumentem przemawiającym za dawnymi dziejami danego kościoła, gdy dysponujemy jeszcze innymi źródłami, które by pozwoliły zaliczyć go do starożytnych. Wspomniane wyżej *Akta Kamery Apostolskiej* i inne racje są właśnie takim dowodem, iż parafia ta powstała przynajmniej w 2. połowie XIII w.⁶² Ks. Józef Nowacki uważa, że kościół w Dankowicach miał tylko jedno wezwanie, i to św. Wojciecha. Twierdzenia tego nie był jednak w stanie oprzeć na żadnym przekazie źródłowym, gdyż ani *Akta Kamery Apostolskiej*, ani też *Księga uposażeń Długosza* nie podają wezwania dankowickiego kościoła.⁶³ Mógł więc on nosić jedno z tych dwóch wezwań lub obydwaj razem. Wiemy, że Dankowice znajdowały się w księstwie oświęcimskim,

⁵⁸ AKMKrak, nr 25. *Visitatio ecclesiae collegiatae Nova Sandecz [...] 1608*, k. 149: „Altaria tria, quorum primum maius est consecratum, inviolatum tit. s. Adalberti muratum, tabulam habens lapideam, compositam, plenam, integram cum structura scilicet imagine sculpta BMV aliis vero imaginibus lateralibus pictis [...] historia b. Adalberti et s. Georgii [...]”. Obrazy ze scenami z życia św. Wojciecha i św. Jerzego, o których mówi wizytacja, znajdują się obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie.

⁵⁹ Dankowice, wieś niegdyś w powiecie bialskim (14 km na północny wschód od Bielska-Białej), obecnie znajduje się w powiecie oświęcimskim. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, s. 903.

⁶⁰ MPV, t. I, vol. 1, nr 139: „Item Rudgerus, plebanus ecclesiae de Damcowicz de I marc. solvit [...]”. Por. też MPV, vol. 1, nr 142, 203. W *Aktach Kamery Apostolskiej* spotykamy się jeszcze z innymi nazwami tej miejscowości: Damchowicz, Dampcowicz.

⁶¹ *Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, hrsg. C. Grünhagen u. H. Markgraf, Th. II, Lipsk 1883, nr 28, s. 609.

⁶² Por. J. Nowacki, *Z dziejów kultu św. Wojciecha w Polsce*, [W:] *Święty Wojciech 997—1947*, Gniezno [po 1947], s. 170.

⁶³ Nie objęła też tego kościoła wizytacja bpa F. Padniewskiego.

które wchodziło w skład księstw śląskich aż do 1457 r.⁶⁴ Znamy też dobrze wielki kult patrona rycerzy na Śląsku i w pobliskich Czechach w XIV i XV w.⁶⁵

Wydaje się nam, że dankowicka świątynia otrzymała, jeśli nie od samego początku, to przynajmniej w XIV w., wezwanie św. Jerzego. A o tym, że kościół ten miał faktycznie patrocinium św. Jerzego, nie ulega już dzisiaj — w świetle dostępnych źródeł — najmniejszej wątpliwości. O tym bowiem patrocinium mówi w 1610 r. wizytacja archidiacona krakowskiego, Rocha Żardeckiego.^{65a} Jedno też wezwanie podaje również wizytacja archidiacona Jana Foksa z 1617 r.⁶⁶

Mając na uwadze powyższe wizytacje nie chcemy popaść znów w drugą skrajność i twierdzić, że kościół w Dankowicach miał tylko jedno wezwanie. Miał on zapewne w dalszym ciągu patrocinium św. Wojciecha, ale ono najwidoczniej wyszło z praktycznego użycia, tym bardziej że przesłaniał je — modny w tym czasie na Śląsku — kult św. Jerzego. W każdym razie pod koniec XVI w. kościół parafialny w Dankowicach miał wezwanie św. Jerzego, które — jeśli nie było jego wezwaniem wyłącznym — istniało obok drugiego patrocinium patrona Polski — św. Wojciecha.⁶⁷

Inna świątynia parafialna poświęcona św. Jerzemu to Zator. Nie znamy dokładnej daty jej powstania, nie przechował się bowiem dokument erekcyjny parafii zatorskiej.⁶⁸ Istniała ona już zapewne pod koniec XIII w.⁶⁹

⁶⁴ Zob. przypis 61.

⁶⁵ H. Neuling, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Wrocław 1902, s. 365—366.

^{65a} AKMKrak, nr 28. *Acta visitationis decanatus Wittoviensis, Opatoviensis, Zathoriensis, Oświęcimensis [...] Per Rochum Żardecki anno Domini 1610*, k. 159: „Ecclesia parochialis lignea tituli s. Georgii martyris consecrata [...]”.

⁶⁶ AKMKrak, nr 66. *Acta visitationis exterioris Skaviniensis, Oświęcimensis, Zathoriensis per Joannem Foxium, archidiaconem cracoviensem, 1617*, k. 77: „Ecclesia lignea tituli s. Georgii [...] Ad parochiam pertinet unica villa Dankovice”.

⁶⁷ Obecny kościół w Dankowicach powstał w 1898 r. na miejscu dawnego, zbudowanego jeszcze w XVI w., kościółka. Nosi on obecnie tylko jedno wezwanie — patrocinium św. Wojciecha.

⁶⁸ Zator — niewielkie miasteczko liczące dziś ok. 2 500 mieszkańców w pow. oświęcimskim. Najstarszy dotyczący tego miasta dokument z 1242 r. nic nie mówi o istnieniu tam kościoła. Zob. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (KDMłp), wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 419; KDMłp, t. III, Kraków 1887, nr 199.

⁶⁹ Jej istnienie pod koniec XIII w. potwierdzają prowadzone od 1950 r. badania archeologiczne pod przewodnictwem J. Szablowskiego i A. Żakiego. W czasie tych badań znaleziono fragmenty murów pierwszego kościoła, powstałego w 1292 r. Wiadomość tę zawdzięczam obecnemu administratorowi parafii zatorskiej, ks. dziekanowi T. Jajko, któremu na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie. Zob.

W 1292 r. uposażył parafię zatorską książę cieszyński Mieszko.⁷⁰ Nie wiadomo, czy pierwszy zatorski kościół, powstały przed 1292 r., nosił obecne wezwanie św. Wojciecha i św. Jerzego, czy też miał zupełnie inne, czy wreszcie tylko jedno, tj. św. Wojciecha lub św. Jerzego. Zachodzi pytanie, czy przynależność polityczna Śląska, do którego wchodził i Zator, nie rzuci nam nieco światła na rozwiązanie naszego problemu.

Jak już wiadomo, pod koniec XIII w. i także w następnych dwóch stuleciach kult św. Jerzego na Śląsku był bardzo żywy.⁷¹ Kościół zatorski zaś fundował książę cieszyński Mieszko i od niego przede wszystkim zależało wyznaczenie wezwania. Można przypuszczać, że książę wybrał raczej popularnego wówczas patrona rycerzy, św. Jerzego, niż mniej znanego w tym czasie na Śląsku patrona Polski, św. Wojciecha, o ile nie wybrał zupełnie innego patrocinium, bo i taka ewentualność jest jeszcze możliwa do przyjęcia.

Pod koniec XIV w. wybudowano w Zatorze na miejscu dawnego nowy kościół, który przetrwał aż do naszych czasów. Zachodzi więc w związku z tym nowe pytanie, jakie wezwanie mógł otrzymać nowo zbudowany w tym czasie kościół; czy pierwotne, czy zupełnie nowe. Brak źródeł nie pozwala nam tu nic pewnego twierdzić. Bardzo często, nie tylko w wiekach średnich, przy budowie nowego kościoła czy przebudowie starego lub też dobudowie nowych części do starej świątyni zmieniano wezwanie, zwłaszcza jeśli kult danego świętego stawał się mniej popularny.⁷² Z drugiej strony musimy mieć na uwadze ten fakt, że zmiana wezwań w takich okolicznościach nie była regułą nawet w wypadku zanikania kultu patrona kościoła.⁷³ Można sądzić, że nowo zbudowany w XIV w. kościół zatorski otrzymał pierwotne wezwanie — św. Jerzego, tym bardziej że w XIV w. kult tego świętego był na Śląsku nie tylko żywy, ale znajdował się w szczytowym okresie swego rozwoju. Nie zachodziła więc żadna przyczyna zmiany tego wezwania.

Dla zbadania rozważanego problemu niemałe znaczenie miałyby opinie Długosza, ale niestety ten pisząc o Zatorze nie podaje tytułu koś-

też J. Szablowski, *Powiat wadowicki*, [W:] *Katalog zabytków sztuki polskiej*, t. I, Warszawa 1953, s. 503, 509.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Por. K. J. Pilchowie, *Zabytki Dolnego Śląska*, Wrocław 1962, s. 37, 38, 61, 74, 76, 100, 112, 195.

⁷² Kumor, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej...*, s. 515 nn.

⁷³ Wezwania pierwotne zachowało — mimo odbudowy czy przebudowy — wiele starych pochodzeniem kościołów polskich, np. kościół parafialny pod wezw. św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta w Tropiu nad Dunajcem (pow. Nowy Sącz).

cioła. Nie możemy się też dowiedzieć o wezwaniu omawianego kościoła z najstarszej zachowanej wizytacji bpa Filipa Padniewskiego (1565—1570), ponieważ nie objęła ona parafii zatorskiej. Wizytacja kard. B. Maciejowskiego z 1602 r. podaje nam tylko jeden tytuł zatorskiej świątyni — patrocinium św. Jerzego.⁷⁴ Widocznie do końca XVI w. kościół parafialny w Zatorze musiał nosić tylko jedno wezwanie (św. Jerzego) i trudno jest z braku podstawy źródłowej zbadać, czy miał jeszcze inne (św. Wojciecha). Nie można go jednak całkowicie wykluczać. Wizytacja ta, mówiąc o wystroju wewnętrznym kościoła, nadmienia o 9 bocznych ołtarzach, ale nie podaje, co byłoby dla nas szczególnie ważne, ich wszystkich tytułów. Obecnie kościół zatorski ma podwójny tytuł — św. Wojciecha i św. Jerzego, nie wiadomo tylko, kiedy wezwanie św. Wojciecha doszło do pierwotnego patrocinium św. Jerzego Kappałockiego.

Nie znamy najstarszych źródeł o kościele św. Wojciecha i św. Jerzego w Wąwolnicy.⁷⁵ Nie wiemy też, kto ufundował tę świątynię. Obecnie istniejący kościół św. Wojciecha powstał przypuszczalnie za czasów Kazimierza Wielkiego i przez niego też najprawdopodobniej został ufundowany.⁷⁶ Nie był on od początku kościołem parafialnym — rolę pierwotnego kościoła parafialnego spełniał znajdujący się wówczas na przedmieściu Wąwolnicy kościół pod wezw. św. Marii Magdaleny, nazwany przez Długosza kościołem macierzystym.⁷⁷ Tenże Długosz podaje, iż omawiana świątynia nosiła od samego początku wezwanie patrona Polski, św. Wojciecha. Mając na uwadze poprzednio omówione tytuły kościołów, w których patrocina św. św. Wojciecha i Jerzego występowały razem, można postawić pytanie, czy wezwanie kościoła św. Wojciecha w Wąwolnicy było jedynym wezwaniem tej świątyni. Wiadomo, że w średniowieczu dużo kościołów nosiło po kilka czy nawet nieraz kilkanaście tytułów.⁷⁸ Można tedy i w tym wypadku postawić hipotezę, że kościół parafialny w Wąwolnicy obok wezwania św. Wojciecha nosił

⁷⁴ AKMKrak, nr 20. *Visitatio decanatum Novomontani, Volbromiensis, Leloviensis, Zathoriensis, anno Domini 1602 (de mandato B. Maczieyowski)*, k. 164: „Zathor, civitas regia in qua est ecclesia parochialis murata et antiquitus consecrata, sub tituli divi Georgii Deo Omnipotentis dicata [...]”.

⁷⁵ Wąwolnica, obecnie wieś, niegdyś miasto — jedno z najstarszych na Lubelszczyźnie, leży nad rzeką Bystrą w pow. puławskim, dawniej kazimierzowskim.

⁷⁶ LBDł, t. II, s. 540, 547, 568, t. III, s. 225, 229.

⁷⁷ MPV, t. I, nr 132. LBDł, t. II, s. 568; *Słownik geogr. Król. Pol.*, t. XIII, s. 182.

⁷⁸ Por. T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 54; J. Z a t h e y, *Z dziejów kultu św. Idziego w Polsce*, „Życie i Myśl”, 2 (1951) 298—299.

nadto współtytuł św. Jerzego. Za wiarygodnością takiego przypuszczenia przemawiają następujące argumenty:

1^o W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się pochodząca z XIV w. pieczęć miasta Wąwolnicy, na której widnieje św. Jerzy na koniu zwrócony w prawą stronę, a w otoku umieszczony jest napis: „S. Civitas de Kvnigsberg” (65 cm). Nazwa ta może nas nieco dziwić i podsuwać myśl, że owa pieczęć dotyczy miasta Bydgoszczy. W rzeczywistości chodzi tu tylko o nasze miasto Wąwolnicę, gdyż pieczęcie miasta Bydgoszczy z XIV w. są nam znane i mają zupełnie inny znak. Poza tym znana jest nam jeszcze druga pieczęć Wąwolnicy z XVII/XVIII w. Ma ona ten sam herb, co poprzednia, z tą tylko drobną różnicą, że św. Jerzy jest na niej obrócony nie w prawo, jak na poprzedniej, lecz w lewo i ma w otoku napis: „Sigillum Oppidi Wawelnicensis” (34 cm). Niektórzy uczeni wysuwają przypuszczenie, że chodzi w tych dwóch pieczęciach nie o postać św. Jerzego, tylko o Krakusa — legendarnego założyciela Wąwolnicy. Opinia ta nie ma jednak mocnego oparcia naukowego. Znany polski sfragistyk Marian Gumowski twierdzi wyraźnie, że na tej pieczęci jest przedstawiony nie Krakus, tylko patron rycerstwa — św. Jerzy.⁷⁹

Powstaje znów pytanie, jaki związek ma tak dokładna analiza tych pieczęci z wezwaniem kościoła. Otóż średniowieczne miasta, nie tylko polskie, bardzo często przyjmują do herbu swych pieczęci patronów kościołów tak katedralnych, jak i parafialnych.⁸⁰ Prawdopodobnie i w naszym wypadku zachodziła analogiczna sytuacja. Jeżeli św. Jerzy był uwidoczniiony na pieczęciach miasta Wąwolnicy, to kult jego musiał być w tym mieście, i co ważniejsze, musiał przynajmniej jeden z kościołów tego grodu, i to ten, który odgrywał najważniejszą rolę, być poświęcony patronowi rycerzy. Inaczej nie można by odgadnąć powodu znalezienia się jego wizerunku na pieczęci miejskiej. W przeciwnym wypadku Wąwolnica byłaby jakimś dziwnym wyjątkiem od powszechnego zwyczaju, każącego umieszczać w herbie miasta wezwanie kościoła parafialnego.⁸¹

2^o Bardzo często kościoły, i to nie tylko na terenie diecezji krakowskiej, noszące wezwanie św. Wojciecha, mają też patrocinium contitularis św. Jerzego i odwrotnie.

⁷⁹ M. G u m o w s k i, *Pieczęcie i herby województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 91.

⁸⁰ Por. F. P i e k o s i ń s k i, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce”, t. VI, nr 271, 365, 395.

⁸¹ Ten powszechny zwyczaj umieszczania patrona kościoła na pieczęciach miejskich widać szczególnie wyraźnie na przykładach: Krakowa (św. Stanisław), Nowego Sącza (św. Małgorzata), Wrocławia (św. Jan Chrzyciel), Poznania (św. Piotr i św. Paweł) i Sobótki (św. Jakub).

3^o Kościół w Wąwolnicy ufundował Kazimierz Wielki. Król ten zbudował również w Krakowie murowany kościół poświęcony św. Jerzemu w miejsce dawnego o tym samym patrocinium. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że władca ten mógł również pod tym samym wezwaniem zbudować kościół w Wąwolnicy, tym bardziej że w czasach jego panowania kult ten miał wysoką rangę liturgiczną w stołecznym wówczas Krakowie. W ten sposób w dwóch miastach, o bardzo starej tradycji, w diecezji krakowskiej mielibyśmy dwa kościoły pod wezwaniem patrona rycerzy.⁸²

Jeden z ośmiu kościołów o patrocinium św. Jerzego to Szczeglice. Pierwszą źródłową wiadomość o osadzie znajdujemy w *Aktach Kamery Apostolskiej* za lata 1325—1327.⁸³ Akta te wymieniają proboszcza szczeglickiej parafii, który nosił imię Ceslaus,⁸⁴ zaś samą parafię aż 13 razy.⁸⁵ Pierwotny kościół szczeglicki, zbudowany z drzewa, był wielkości dzisiejszego prezbiterium.⁸⁶ Dopiero pod koniec XIV w. patron szczeglickiej parafii dobudował murowaną nawę. Fundatorem tym był kanonik krakowski, kantor Jan Grot, herbu Rawa.⁸⁷

Wspomniane wyżej przekazy świętopietrza nic nie mówią o interesującym nas patrocinium szczeglickiego kościoła. Najstarszym źródłem wzmiankującym tytuł kościoła (św. Jerzego) jest dopiero Księga uposażeń Długosza.⁸⁸ Wezwanie to nosiła szczeglicka świątynia od samego początku swego istnienia, została ona przecież zbudowana w XIV w., gdy kult św. Jerzego był bardzo popularny. Długosz podaje tylko jedno wezwanie szczeglickiego kościoła. Jeśliby miał on ich więcej, to pierwsze mogły być poświęcone Bogu, Trójcy Świętej lub Matce Najświętszej.

Najstarsza z zachowanych wizytacji diecezji krakowskiej z 1565 r. nie objęła, niestety, szczeglickiej parafii. Następną z zachowanych wizytacji kard. Maciejowskiego z 1604 r. mówi tylko o jednym tytule koś-

⁸² Legenda łączy zarówno Wawel, jak i Wąwolnicę z pradziejami Polski. Obydwa te miasta, według niej, miał założyć Krakus. Zresztą już sama nazwa wskazuje na związki z Wawelem. Por. Wanwel, Wąwel, Wąwol, Wanwolnycza, Wawelnicza, Wąwolnica.

⁸³ Szczeglice — wieś leżąca w odległości 30 km na zachód od Sandomierza. Miejscowość ta w omawianych przez nas czasach należała do dekanatu, powiatu i województwa sandomierskiego, obecnie zaś — do dekanatu i powiatu Staszów w województwie kieleckim. *Kodeks dypl. Małop.* nie czyni o niej żadnej wzmianki.

⁸⁴ MPV, t. I, nr 139.

⁸⁵ T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 4.

⁸⁶ J. Wiszniewski, *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s. 281.

⁸⁷ LBDi, t. II, s. 136, 230; AKMKrak, nr 18. Por. *Visitatio cappellarum ecclesiae cathedralis cracoviensis*, 1604, k. 310.

⁸⁸ LBDi, t. II, s. 330: „Szczeglycze, villa habens in se parochialem ecclesiam muratam sancto Georgii martyri dicatam”.

cioła parafialnego w Szczeglicach, ale nie o wezwaniu św. Jerzego, jak byśmy się tego spodziewali, lecz patrona Polski, św. Wojciecha.⁸⁹ Wydaje się, że pierwotne wezwanie kościoła istniało nadal, drugie natomiast doszło później, nie wcześniej jednak, jak przed reformacją w ziemi sandomierskiej.⁹⁰ Wezwanie św. Wojciecha doszło do pierwotnego tytułu w tych mniej więcej czasach, kiedy pod wpływem reformacji zaczął mocno upadać kult patrona rycerzy, św. Jerzego. Z braku źródeł podanie dokładniejszej daty tego drugiego wezwania jest więc wręcz niemożliwe. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż szczególnie kościół w 2. połowie XVI i na początku XVII w. nosił na pewno dwa wezwania, tj. św. Wojciecha i św. Jerzego, choć wizytacja kard. Maciejowskiego nie daje nam takiej wzmianki.^{90a} Dzisiejszy kościół parafialny w Szczeglicach nosi tylko jedno patrocinium, poświęcone św. Jerzemu.

Nie znamy dokładnej daty powstania kaplicy szpitalnej w Nowym Targu. Długosz mówiąc w Księdze uposażeń o Nowym Targu i o kościele parafialnym nie wspomina tej kaplicy.⁹¹ Pierwszą źródłową wiadomość o niej przekazała dopiero wizytacja kard. J. Radziwiłła z 1596 r. Nie podaje ona jednak czasu powstania kaplicy (kościoła), jak zresztą żadnych bliższych informacji o dacie powstania kościołów nowotaraskich.⁹²

Jak daleko sięgają początki kaplicy? Prawdopodobnie 2. połowy XV w., kiedy Długosz pisał Księgę uposażeń diecezji krakowskiej. Inaczej kanonik krakowski umieściłby o niej bodaj krótką notatkę. Jeśli chodzi natomiast o terminus ad quem, to możemy przyjąć, iż powstała przed pochodzącą z końca XVI w. wizytacją Radziwiłłowską, która czyni już o niej dłuższą wzmiankę.⁹³ Wizytacja mówi o bardzo złym

⁸⁹ AKMKrak, nr 23. *Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Sandomiriensis sub B. Macziewewski, a. D. 1604*, k. 63: „Szczeglicze. Templum ex lapide constructum [...] tituli invocationis s. Adalberti martyris et pontificis consecratum”.

⁹⁰ Reformacja w województwie sandomierskim miała miejsce w 2. połowie XVI w.

^{90a} Wizytacja Piotra Gembickiego z połowy XVII w. mówi o dwóch wezwaniami kościoła parafialnego w Szczeglicach. AKMKrak, nr 7. *Acta visitationis Petrus Gembicki, Gregorius Kownacki, Venceslaus Kostecki, 1646*, k. 38; Wiszniewski, op. cit., s. 80.

⁹¹ LBDł, t. III, s. 436, 443. Wizytacja Padniewskiego nie objęła Nowego Targu.

⁹² Dawniej kaplica ta znajdowała się poza miastem, dziś natomiast, na skutek powiększenia się obszaru miasta, jest w obrębie samych zabudowań miejskich.

⁹³ AKMKrak, nr 5. *Acta visitationis exterioris decanatum Boboviensis, Sandecensis, Novi Fori ad archidiaconatum Sandecensem pertinentium. Per [...] Christophorum Casimirski [...] ex commissione Georgii card. Radziwiłł, 1596*, k. 63v.

stanie tej kaplicy i o jej wielkim zaniedbaniu.⁹⁴ Skoro zatem ząb czasu już tak mocne wypisał na niej ślady, możemy przypuszczać, że powstała ona o ok. 100 lat wcześniej, czyli wkrótce po napisaniu Księgi uposażeń przez Długosza. Samo również wezwanie przekonuje o takiej możliwości, wiadomo bowiem, że kult patrona rycerzy był jeszcze dość modny nie tylko pod koniec XVI, lecz i w XV wieku.

Jakiego pochodzenia jest to wezwanie? Mając na uwadze już tylekroć podkreślane wpływy zachodnie, działające na Polskę głównie poprzez ziemię śląskie, oraz nie dające się kwestionować w tym czasie wpływy czeskie, nietrudno odgadnąć, że tylko tym wpływom nowotarska kaplica może zawdzięczać swe wezwanie. Kult św. Jerzego dostał się do Nowego Targu z pobliskich księstw śląskich, a zwłaszcza z księstwa oświęcimskiego, od którego granic do Nowego Targu droga była już niedaleka. Na podstawie patrocinium tej kaplicy nie można wnioskować, by kult patrona rycerzy był w Nowym Targu żywy.⁹⁵ Wprost przeciwnie, rozmiary kaplicy i jej wygląd oraz sprawowane skromne nabożeństwa mogą tylko powiedzieć o zanikającym kulcie św. Jerzego.⁹⁶

Bardzo niewiele zachowało się źródeł dotyczących kościoła parafialnego w Goczałkowicach⁹⁷ w interesującej nas epoce czasu. Jedna z najdawniejszych wzmianek o osadzie pochodzi dopiero z 1517 r., kiedy to tytułem sprzedaży przeszła na własność Aleksego Turza z rąk księcia cieszyńskiego Kazimierza.⁹⁸ *Akta Kamery Apostolskiej*, które zazwyczaj pierwsze podają datę powstania niejednej parafii polskiej, w ogóle

⁹⁴ Ibidem: „Haec ecclesia est in campo et ideo minus honorifice tractatur, aliquando pastores pecora includunt, aliquando valachi seras [...] propter pluviam ingruentem refugium habent et ideo in suo honore vix conservari potest”.

⁹⁵ Kaplica ta, choć drewniana i tak niewielkich rozmiarów, była konsekrowana. AKMKrak, nr 5. *Acta visitationis* [...] a. D. 1596, k. 63v: „Est et capella tt. s. Georgii lignea, consecrata, altare unum muratum, consecratum prout sigillum testatur [...] dotem nullam, nec apparatus praeter unum par candelaborum de ligno [...]”; AKMKrak, nr 25. *Visitatio decanatus Novi Fori* [...] *Januszowski* [...] 1608, k. 47: „Ecclesia sancti Georgii. In suburbio oppidi extat ecclesia sive capella [...] consecrata, scandulis tecta cum signante in medio ecclesiae, sine turricula, ambitu cincta [...] Fores habet unicas ligneas [...] parietes [...] habet nudos. Fenestras duas quadratas integras vitreas [...] Altare unicum muratum, consecratum [...] cum structura humilissima et parvula [...] Pavimentum nudum [...]”.

⁹⁶ Ibidem, k. 47: „Officia divina in hac capella infrascriptis diebus peraguntur, scilicet die ipso s. Georgii, Floriani, dominica dedicationis et tempore rogationum”. Następna wizytacja z 1613 r. nie podaje już nawet wezwania tej ubogiej kaplicy, podczas gdy poprzednia wizytacja z 1608 r. nazywa ją jeszcze kościołem („ecclesia”). Zob. też AKMKrak, nr 31. *Visitatio ecclesiae decanatus Chodeliensis, Novi Montis, Bythomiensis, Parczoviensis* [...] *Per Petrum Skidziński* [...] 1611, k. 250.

⁹⁷ Goczałkowice — osada w pow. pszczyńskim.

⁹⁸ *Lehns und Besitzurkunden Schlesiens*, op. cit., nr 39, s. 404.

nie wspominają tej miejscowości. Kościół w Goczałkowicach został przypuszczalnie zbudowany na początku 1. połowy XVI w., ponieważ od 1534 r. jest już w omawianej miejscowości parafia.⁹⁹

Wykazy świętopietrza za lata 1551—1563 notują aż 13 razy parafię goczałkowicką.¹⁰⁰ Innej źródłowej wiadomości dotyczącej omawianej świątyni dostarcza nam wizytacja kard. J. Radziwiłła z 1598 r.¹⁰¹ Ona też podaje pierwszą wiadomość o wezwaniu kościoła w Goczałkowicach, przy czym patrocinium było tylko jedno — św. Jerzego. Można więc stąd wnioskować, że świątynia goczałkowicka od chwili swego powstania nosiła wezwanie patrona rycerzy.¹⁰² Powstała jeszcze na progu reformacji, a więc w okresie żywego kultu św. Jerzego na Śląsku.

*

Uważne spojrzenie na mapę diecezji krakowskiej w średniowieczu pokazuje, że kult św. Jerzego pod względem geograficznym został zlokalizowany w południowo-zachodniej części diecezji. Na 8 aż 6 wezwań patrona rycerzy spotykamy w tej części diecezji; są to kościoły w Krakowie na Wawelu, w Dankowicach, Zatorze, Goczałkowicach, Nowym Targu i Nowym Sączu (Kamienicy). Pozostałe dwa wezwania, w Szczeglicach i Wąwolnicy, fundowane przez kanonika krakowskiego Jana Grota i króla Kazimierza Wielkiego, mają również krakowską proveniencję. W ten sposób można powiedzieć, że kult św. Jerzego, jeśli chodzi o wezwania kościołów, znalazł właściwie wyraz tylko w południowo-zachodniej części diecezji. Geografia tego kultu przekonuje nas, że był on w diecezji krakowskiej pochodzenia nie wschodniego, lecz zachodnio-europejskiego.

Kult św. Jerzego szedł do Polski z Lotaryngii, z którą od samego początku utrzymywał nasz kraj żywą łączność kulturalną i religijną, oraz z terenów dzisiejszych Niemiec południowych. Do diecezji krakowskiej przedostał się poprzez Śląsk i Czechy. Jeśli chodzi o liczbę wezwań kościołów, to przedstawia się ona w stosunku do niektórych diecezji na zachodzie Europy, zwłaszcza w Anglii i Włoszech, bardzo skromnie.

⁹⁹ M. G u m o w s k i, *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*, Katowice 1939, s. 82; L. M u s i o ł, *Pszczyna...*, opracował na podstawie materiałów źródłowych, Katowice 1939, s. 320.

¹⁰⁰ G r o m n i c k i, op. cit., s. 4.

¹⁰¹ M. W o j t a s, *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598*, s. 109.

¹⁰² AKMKrak, nr 5. *Acta visitationis* [...] 1598, k. 217: „Villa Goczałkowice. Ecclesia parochialis titulusancti Georgii [...]”; AKMKrak, nr 1; por. też *Visitatio exterioris archidiaec. Cracoviensis*, k. 153.

Chronologia wezwań kościołów prowadzi nas do wniosku, iż najwyższy kult tego świętego w diecezji krakowskiej był w XIV w., podczas gdy jego początki sięgają XI stulecia.¹⁰³ Liturgia cyrylometodejska, chociaż niewątpliwie jest liturgią nie wschodnią, lecz zachodnią, nie odegrała w diecezji krakowskiej żadnego wpływu na powstanie kościołów pod wezwaniem św. Jerzego.

LE CULTE DE ST. GEORGES
DANS LE DIOCESE DE CRACOVIE AVANT LE CONCILE DE TRENTE

Le culte de St. Georges de Cappadoce, dit le Grand Martyr (Megalomartyr), était l'un des plus répandus dans l'antiquité chrétienne. Ses origines remontent au IV^e s., et donc peu après le martyre du saint, survenu le plus probablement sous l'empereur Dioclétien (vers 303).

Le centre d'où ce culte rayonnait sur l'ensemble du monde chrétien était la ville de Lydda, dite aussi Diospolis, qui reçut avec le temps le nom de Georgiopolis (ville de St. Georges).

L'auteur attaque l'opinion, encore aujourd'hui communément reçue; que le culte du Soldat Martyr aurait été transplanté en Occident à l'époque des croisades. En effet, avant même celles-ci, bon nombre d'églises en Italie portaient son nom. Après les croisades, le culte de St. Georges en Europe atteignit le zénith et ne cessa de croître jusqu'à la réforme protestante. C'est avec la chevalerie que ses attaches étaient les plus fortes.

Il fut apporté dans le diocèse de Cracovie de Lorraine et d'Allemagne méridionale, en passant par la Silésie. La plus ancienne église de ce diocèse à recevoir le vocable de St. Georges fut le petit sanctuaire, édifié au XI^e s. à Cracovie sur le mont Wawel.

Cependant, le culte du Patron des chevaliers ne trouva pas de vive résonance sur le sol du vaste diocèse qu'était celui de Cracovie au moyen-âge. Vers la fin du XV^e s., huit églises à peine lui étaient dédiées, sur les 700 que comptait le diocèse. C'étaient, outre la collégiale de Wawel, déjà mentionnée, celles de Nowy Sącz (Kamienica), Dankowice, Zator, Wąwolnica, Szczeglice, Nowy Targ et Gozałkowice.

Un regard attentif sur la carte du diocèse médiéval montre que, sous le rapport géographique, le culte de St. Georges était localisé dans la partie sud-ouest; c'est là en effet que l'on trouve six des huit églises sous son vocable dans le diocèse de Cracovie. Cette distribution géographique confirme la thèse de l'auteur que le culte de St. Georges est venu en Pologne d'Europe occidentale, avec laquelle notre pays avait entretenu, dès le commencement, de vifs contacts culturels et religieux.

¹⁰³ W liturgii aż do reformy biskupa krakowskiego kard. Z. Oleśnickiego (1436 r.) dzień św. Jerzego był obchodzony jako „festum fori”. Zob. U. H e y z m a n n, *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi*, Kraków 1875, [W:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, s. 58.